

Zabicie w 2003 r. sześciu cywilów Irakijczyków przez żołnierzy brytyjskich

Al-Skeini i inni przeciwko Wielkiej Brytanii (orzeczenie – 7 lipca 2011r., Wielka Izba, skarga nr 55721/07)

Sześciu Irakijczyków, bliskich krewnych skarżących, zostało zabitych w Basrze pozostającej w okresie od 1 maja 2003 r. do 28 czerwca 2004 r. pod okupacją Wielkiej Brytanii. Trzy ofiary zostały zastrzelone albo śmiertelnie postrzelone przez żołnierzy brytyjskich. Żona jednego ze skarżących została śmiertelnie ranna w trakcie wymiany ognia między brytyjskim patrolem i uzbrojoną grupą. Kolejny skarżący zarzucił, że jego syn został pobity i wrzucony do rzeki, w której się utopił. Inny z kolei został zabrany z hotelu w Basrze, w którym pracował do brytyjskiej bazy wojskowej, gdzie po pobiciu zmarł. Na jego ciele stwierdzono 93 rany.

W marcu 2004r. sekretarz obrony postanowił, iż nie będzie niezależnego dochodzenia, przyznania odpowiedzialności za opisane przypadki śmierci ani wypłaty odszkodowań. Skarżący wystąpili o kontrolę sądową tych decyzji. 13 czerwca 2007r. większość w Izbie Lordów stwierdziła, że Wielka Brytania nie miała jurysdykcji w sprawie śmierci tych ofiar z wyjątkiem zmarłego po pobiciu w bazie wojskowej. Sekretarz stanu zgodził się, że ten konkretny przypadek był objęty jurysdykcją Wielkiej Brytanii na podstawie art.1 Konwencji.

Skarżący zarzucili, że ich krewni, zabici w rezultacie działań brytyjskich sił zbrojnych, pozostawali pod jurysdykcją Wielkiej Brytanii na podstawie art.1 Konwencji. Zarzucili brak pełnego i niezależnego śledztwa w sprawie okoliczności śmierci (art.2, a w przypadku zmarłego w bazie również art.3 Konwencji).

Rząd twierdził, że operacje, które doprowadziły do śmierci krewnych skarżących nr 2 i 3 miały miejsce po 16 października 2003r. a więc dniu przyjęcia przez Radę Bezpieczeństwa (RB) ONZ rezolucji nr 1511, która upoważniała Siły Wielonarodowe do podejmowania wszystkich koniecznych środków na rzecz utrzymania bezpieczeństwa i stabilności w Iraku. Z tego wynikało, że przy prowadzeniu operacji Wielka Brytania nie wykonywała swojej suwerennej władzy, ale międzynarodową: Sił Wielonarodowych wprowadzających w życie obowiązujące decyzje RB.

Trybunał przypomniał, że system Konwencji jest subsydiarny wobec systemów krajowych ochrony praw człowieka. Tak więc najpierw sądy krajowe muszą mieć możliwość rozpatrzenia kwestii zgodności prawa krajowego z Konwencją a następnie - jeśli skarga zostanie jednak następnie wniesiona do Trybunału – należy umożliwić mu skorzystanie z poglądów sądów krajowych będących w bezpośrednim i stałym kontakcie z żywotnymi siłami swoich krajów. Ważne więc jest, aby argumenty rządu przed sądami krajowymi nie odbiegały od tych przed Trybunałem. Rząd nie może przedstawiać Trybunałowi argumentów niezgodnych z jego stanowiskiem prezentowanym przed sądami krajowymi.

Rząd nie twierdził przed tymi sądami, że żadnego z zabójstw krewnych skarżących nie można było przypisać siłom zbrojnym Wielkiej Brytanii. Trybunał uważał więc, że nie mógł już podnosić tego argumentu w postępowaniu w Strasburgu.

Z art.1 wynika, że zobowiązanie państwa sprowadza się do “zapewnienia” wymienionych w Konwencji praw i wolności osobom pozostającym pod jego „jurysdykcją”. “Jurysdykcja” na podstawie art.1 jest kryterium progowym. Jej wykonywanie jest koniecznym warunkiem uznania państwa Konwencji za odpowiedzialne za imputowane mu działania albo zaniechania rodzące zarzut naruszenia praw i wolności zapisanych w Konwencji.

Jurysdykcja państwa na podstawie art.1 jest głównie terytorialna. Istnieje domniemanie, że zwykle jest ona wykonywana na terytorium państwa a działania państw podejmowane lub rodzące skutki poza ich terytoriami mogą jedynie wyjątkowo stanowić wykonywanie jurysdykcji w rozumieniu art.1.

Trybunał w swoim dotychczasowym orzecznictwie potwierdził wiele wyjątkowych okoliczności, w których uznał, że państwo wykonywało swoją jurysdykcję poza granicami własnego terytorium. W każdym przypadku Trybunał musi na tle konkretnych faktów rozważyć kwestię istnienia takich wyjątkowych okoliczności uzasadniających twierdzenie, że państwo wykonywało swoją jurysdykcję eksterytorialnie.

Wyjątkiem od zasady terytorialności jest sytuacja, w której jurysdykcja państwa na podstawie art.1 rozciąga się na działania władz wywołujące skutki poza jego własnym terytorium. Zasada ta jest bardzo ogólna: Trybunał stwierdza jedynie, że w takich okolicznościach odpowiedzialność państwa “może wchodzić w grę”. W celu zidentyfikowania składających się na nią elementów konieczne było zbadanie orzecznictwa Trybunału.

Po pierwsze, nie było wątpliwości, że akty przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych obecnych na obcym terytorium zgodnie z postanowieniami prawa międzynarodowego mogą oznaczać wykonywanie jurysdykcji, jeśli sprawują oni władzę i kontrolę nad innymi.

Po drugie, państwo wykonuje swoją jurysdykcję eksterytorialną, jeśli w rezultacie zgody, zaproszenia lub przyzwolenia rządu danego terytorium, wykonywało wszystkie lub niektóre rodzaje władzy publicznej zwykle należące do tego rządu. Tak więc, jeśli zgodnie ze zwyczajem, traktatem lub inną umową władze państwa Konwencji pełnią funkcje wykonawcze lub sądowe na terytorium innego państwa, to pierwsze może być odpowiedzialne za naruszenia Konwencji, do których przy tym dojdzie w zakresie, w jakim akty wchodzące w grę można było przypisać raczej jemu a nie państwu danego terytorium.

Poza tym, orzecznictwo Trybunału wskazuje, że w pewnych okolicznościach użycie siły przez funkcjonariuszy państwa działających poza swoim terytorium może sprawić, że osoba, wobec której siła ta jest stosowana, znajdzie się w ten sposób pod kontrolą władz tego państwa i w rezultacie jego jurysdykcją na podstawie art.1.

Zasada ta była stosowana w przypadkach, w których funkcjonariusze państwa dokonywali aresztowań zagranicą. Np. w sprawie *Öcalan v. Turcja* (orzeczenie z 12 maja 2005r.) Trybunał orzekł, że “bezpośrednio po przekazaniu go urzędnikom tureckim przez urzędników kenijskich skarżący znalazł się efektywnie pod władzą turecką i w rezultacie pod “jurysdykcją” tego państwa dla celów art.1 Konwencji, nawet jeśli w tym momencie Turcja wykonywała władzę poza swoim terytorium”. W sprawie *Issa i inni v. Turcja* (orzeczenie z 16 listopada 2004r.) Trybunał wskazał, że w sytuacji, gdy żołnierze tureccy uwięzili krewnych skarżących w północnym Iraku, umieścili ich w piwnicy i ich zabili, zabici znaleźli się pod turecką jurysdykcją ze względu na władzę i kontrolę żołnierzy nad nimi. W sprawie *Al-Saadoon and Mufdhi v. Wielka Brytania* (decyzja z 30 czerwca 2009r.) Trybunał stwierdził, że dwaj obywatele Iraku przetrzymywani w brytyjskich aresztach wojskowych w Iraku znaleźli się pod jurysdykcją Wielkiej Brytanii, bo sprawowała ona całkowitą i wyłączną kontrolę nad aresztami i osobami, które były w nich przetrzymywane. Wreszcie, w sprawie *Medvedyev i inni v. Francja* (orzeczenie z 29 marca 2010 r.) Trybunał orzekł, że skarżący pozostawali pod francuską jurysdykcją, bo funkcjonariusze tego państwa wykonywali pełną i wyłączną kontrolę nad statkiem i jego załogą od momentu jego przejęcia na wodach międzynarodowych. Trybunał nie uważał, aby jurysdykcja w tych sprawach wynikała wyłącznie z kontroli państwa nad budynkami, samolotem czy statkiem, w których przetrzymywano osoby pozbawione wolności. Rozstrzygające było wykonywanie władzy i fizyczna kontrola wchodzących w grę osób.

Zawsze, gdy państwo za pośrednictwem swoich funkcjonariuszy sprawuje kontrolę i władzę nad jednostką a więc jurysdykcję, ma na podstawie art.1, ma niewątpliwie obowiązek zapewnienia jej praw i wolności wymienionych w rozdziale I Konwencji, które wchodzą w danym przypadku w grę. W tym sensie więc prawa wynikające z Konwencji mogą być “dzielone i adaptowane”.

Inny wyjątek od zasady jurysdykcji terytorialnej dotyczy sytuacji, gdy – w rezultacie zgodnej z prawem albo nielegalnej akcji wojskowej - państwo sprawuje rzeczywistą kontrolę obszaru poza jego terytorium państwowym. Obowiązek zapewnienia na takim obszarze praw i wolności zawartych w Konwencji wynika z samego faktu kontroli sprawowanej bezpośrednio przez siły zbrojne państwa Konwencji albo przez podległą administrację lokalną. W razie ustalenia jej istnienia nie ma potrzeby oceniać, czy państwo szczegółowo kontroluje jej politykę i działania. Fakt, że administracja ta nadal funkcjonuje dzięki wsparciu wojskowemu i innemu państwa Konwencji powoduje, że jest ono odpowiedzialne za jej politykę i działania. Państwo kontrolujące musi na podstawie art.1 na obszarze pozostającym pod jego kontrolą zapewnić całość praw materialnych zapisanych w Konwencji i ratyfikowanych przez nie protokołach dodatkowych oraz odpowiada za wszelkie ich naruszenia.

Sprawowanie przez państwo rzeczywistej kontroli obszaru pozostającego poza jego własnym terytorium jest zawsze kwestią faktów. Przy ustalaniu jej istnienia Trybunał w pierwszej kolejności zwraca uwagę na skalę jego obecności wojskowej na danym obszarze. Inną istotną wskazówką jest np. stopień wsparcia wojskowego, gospodarczego i politycznego udzielanego przezeń podległej lokalnej administracji, połączzonego z wpływem i kontrolą nad danym obszarem.

Wyłożona wyżej zasada jurysdykcyjna “rzeczywistej kontroli” nie zastępuje systemu deklaracji istniejącego na podstawie art.56 Konwencji, który państwa przygotowując tekst Konwencji zdecydowały się przyjąć w odniesieniu do terytoriów zamorskich, za których stosunki międzynarodowe odpowiadały. Art 56 ust. 1 przewiduje mechanizm, w drodze którego państwo może postanowić rozciągnąć stosowanie Konwencji “odpowiednio do miejscowych wymogów” na wszystkie albo niektóre terytoria, za których stosunki międzynarodowe odpowiada. Istnienia tego mechanizmu – włączonego do Konwencji ze względów historycznych - nie można obecnie interpretować jako ograniczenia zakresu pojęcia “jurysdykcja” z art.1. Sytuacje objęte zasadą „rzeczywistej kontroli” są wyraźnie rozłączne i różne od okoliczności, w których państwo nie rozciągnęło w drodze oświadczenia na podstawie art.56 Konwencji ani żadnego z jej protokołów na terytorium zamorskie, za którego stosunki międzynarodowe było ono odpowiedzialne.

Konwencja jest instrumentem konstytucyjnym europejskiego porządku publicznego. Nie reguluje działań państw nie będących jej stronami ani nie pretenduje do bycia środkiem wymagania od państw narzucania standardów Konwencji innym państwom.

Trybunał podkreślił, że w przypadku okupacji terytorium państwa Konwencji przez siły zbrojne innego państwa, państwo okupujące musi zasadniczo być uważane za odpowiedzialne na podstawie Konwencji za naruszenia praw człowieka na okupowanym terytorium. Gdyby było inaczej, jego ludność byłaby pozbawiona praw i wolności, z których dotychczas korzystała i w rezultacie powstałaby „próżnia” w ochronie w “przestrzeni prawnej Konwencji”. Jednak ustalenie, że państwo okupujące posiadało w takich przypadkach jurysdykcję nie oznacza a *contrario*, że jurysdykcja na podstawie art.1 Konwencji nie może nigdy istnieć poza terytorium należącym do państw członkowskich Rady Europy. W orzecznictwie Trybunału nie występuje żadne takie ograniczenie.

Trybunał przyjął za punkt wyjścia fakt, iż 20 marca 2003 r., Wielka Brytania wraz z USA i ich partnerami koalicyjnymi, przy pomocy swoich sił zbrojnych weszły do Iraku w celu obalenia władzy reżimu baasistowskiego. W okresie inwazji nie było jeszcze rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ przewidującej podział ról w Iraku na wypadek obalenia istniejącego reżimu. Główne operacje bojowe zostały uznane za zakończone 1 maja 2003 r. i USA wraz z Wielką Brytanią stały się Władzami Okupacyjnymi w rozumieniu art. 42 Reguł Haskich. Zgodnie z wyjaśnieniami zawartymi w liście z 8 maja 2003r. wysłanym wspólnie przez Stałych Przedstawicieli Wielkiej Brytanii i USA do przewodniczącego RB, oba te państwa, po obaleniu reżimu stworzyły Tymczasową Władzę Koalicji (CPA) w celu tymczasowego sprawowania władzy. Jednym z uprawnień wyraźnie wskazanych w tym liście - które miało być wykonywane przez oba państwa w ramach CPA - było zapewnienie bezpieczeństwa w Iraku. W liście stwierdzono poza tym, że USA, Wielka Brytania i partnerzy Koalicji, działając za pośrednictwem CPA mają m.in. obowiązek zapewnić bezpieczeństwo w Iraku i jego tymczasowej administracji m.in. przez niezwłoczne przejęcie kontroli nad instytucjami irackimi: wojskowymi i bezpieczeństwa. List przyznawał, że ONZ miała do odegrania żywotną rolę w zapewnieniu pomocy humanitarnej, wsparcia

odbudowy Iraku, pomocy w tworzeniu irackiej władzy tymczasowej i stwierdzała, że wymienione państwa były gotowe działać w ścisłej współpracy z przedstawicielami ONZ i jej wyspecjalizowanych agencji oraz z radością witały wsparcie i udział państw członkowskich, organizacji międzynarodowych i regionalnych oraz innych ciał we właściwej koordynacji z CPA.

W pierwszym swoim akcie prawnym z 16 maja 2003 r. CPA stwierdziła, że będzie sprawować władzę czasowo, aby zapewnić skuteczną administrację Iraku w okresie przejściowym, przywrócić bezpieczeństwo i stabilność.

Treść listu z 8 maja 2003r, została powołana przez RB w rezolucji nr 1483, przyjętej 22 maja 2003r., która potwierdzała rolę USA i Wielkiej Brytanii w sferze bezpieczeństwa i wezwała Władze Okupacyjne do działania na rzecz dobra ludności irackiej przez efektywną administrację jego terytorium, w tym w szczególności przywrócenie warunków bezpieczeństwa i stabilności.

W tym okresie Wielka Brytania dowodziła Dywizją Wielonarodową (Południowy Wschód), która obejmowała prowincję Basra, gdzie krewni skarżących stracili życie. Od 1 Maja 2003r. siły brytyjskie w Basrze były odpowiedzialne za bezpieczeństwo i wspieranie administracji cywilnej. Wśród brytyjskich zadań w sferze bezpieczeństwa było patrolowanie, utrzymywanie porządku podczas demonstracji cywilnych, ochrona głównych obiektów i infrastruktury oraz posterunków policji.

W lipcu 2003 r. została utworzona Rada Zarządzająca. CPA nadal sprawowała władzę, ale musiała konsultować swoje działania z Radą. W rezolucji nr 1511 przyjętej 16 października 2003r. RB podkreśliła tymczasowy charakter władzy i zadań CPA wynikających z rezolucji nr 1483. Upoważniła ona również siły wielonarodowe pod zjednoczonym dowództwem do podejmowania wszelkich koniecznych działań dla utrzymania bezpieczeństwa i stabilności w Iraku. Rezolucja nr 1546 przyjęta 8 czerwca 2004r. zaakceptowała utworzenie suwerennego rządu tymczasowego, który do 30 czerwca 2004 r. miał przejąć pełną władzę i odpowiedzialność za rządy w Iraku. Okupacja zakończyła się 28 czerwca 2004r. Wtedy pełnia władzy w Iraku przeszła na rząd tymczasowy a CPA w rezultacie przestał istnieć.

Z tego wynikało więc, że do czasu objęcia władzy przez rząd tymczasowy Wielka Brytania (wraz z USA) wykonywała niektóre atrybuty władzy publicznej sprawowanej przez suwerenny rząd, w szczególności zachowanie bezpieczeństwa w południowo – wschodnim Iraku. Ze względu na te okoliczności Trybunał uważał, że w tamtym okresie Wielka Brytania za pośrednictwem swoich żołnierzy uczestniczących w operacjach bezpieczeństwa w Basrze, sprawowała władzę i kontrolę nad zabitymi w ich trakcie, istniało więc jurysdykcyjne powiązanie dla celów art.1 między zabitymi i Wielką Brytanią.

Na tym tle Trybunał przypomniał, że do przypadków śmierci doszło w różnym czasie w okresie między majem a listopadem 2003r. Nie było sporu, że krewni skarżących zostali zabici w rezultacie działań żołnierzy brytyjskich w trakcie lub w bliskim związku z operacjami prowadzonymi przez siły brytyjskie w różnych częściach Basry.

Z tego wynikało, że w każdym z tych przypadków istniało jurysdykcyjne powiązanie dla celów art.1 Konwencji między Wielką Brytanią i zmarłymi.

Żona skarżącego nr 3 została zabita w trakcie wymiany ognia między żołnierzami brytyjskimi i uzbrojoną grupą i nie wiadomo, z której strony padł śmiertelny strzał. Trybunał uważał, że w sytuacji, gdy do śmierci doszło w trakcie brytyjskiej operacji, kiedy żołnierze brytyjscy patrolowali okolicę jej domu i podjęli fatalną w skutkach wymianę ognia, również i w tym przypadku istniało takie jurysdykcyjne powiązanie.

Skarżący nie zarzucali przed Trybunałem materialnego naruszenia prawa do życia. Twierdzili natomiast, że rząd nie spełnił swego obowiązku proceduralnego na tle art.2 przeprowadzenia skutecznego śledztwa w tych sprawach.

Przypadki śmierci, których dotyczyła skarga, nastąpiły w Basrze w południowo wschodnim Iraku zaraz po inwazji - w okresie, w którym przestępczość i przemoc były wszechobecne. Chociaż główne walki ustały 1 maja 2003r., siły Koalicji w tym rejonie, w tym żołnierze brytyjscy i policja wojskowa w ciągu następnych 23 miesięcy były celem ponad tysiąca ataków. Poza problemami bezpieczeństwa doszło do rozpadu infrastruktury cywilnej, w tym systemu stosowania prawa i wymiaru sprawiedliwości karnej.

Trybunał był tego w pełni świadomy, musiał jednak pamiętać, że przedmiot i cel Konwencji jako instrumentu ochrony indywidualnych istot ludzkich wymaga, aby jej postanowienia były interpretowane i stosowane w taki sposób, aby jej gwarancje były praktyczne i skuteczne. Art.2, który chroni prawo do życia i określa okoliczności, w których jego pozbawienie może być usprawiedliwione, jest jednym z najbardziej fundamentalnych postanowień Konwencji.

Ogólny zakaz arbitralnego pozbawienia życia przez funkcjonariuszy państwa byłby w praktyce nieskuteczny, gdyby nie było procedury kontroli zgodności z prawem użycia przez władze śmiertelności siły. Obowiązek ochrony prawa do życia na podstawie tego przepisu odczytywany w połączeniu z ogólnym obowiązkiem państwa na podstawie art.1 Konwencji zapewnienia każdej osobie pozostającej pod jego jurysdykcją praw i wolności zapisanych w Konwencji, wymaga w sposób dorozumiany jakiejś formy skutecznego urzędowego śledztwa, jeśli do pozbawienia życia doszło w rezultacie użycia siły przez m.in. funkcjonariuszy państwa.

Głównym jego celem jest zapewnienie skutecznej implementacji ustaw krajowych chroniących prawo do życia oraz - w sprawach, w które zamieszani byli funkcjonariusze państwa albo jego organy - odpowiedzialności za przypadki śmierci, do których doszło w zakresie ich odpowiedzialności. Śledztwo powinno jednak być na tyle szeroko zakrojone, aby umożliwić organom śledczym ocenę nie tylko działań funkcjonariuszy państwa, którzy bezpośrednio używali śmiertelności siły, ale również towarzyszących okoliczności, w tym takich kwestii, jak planowanie i kontrola operacji wchodzących w grę, jeśli było to konieczne, aby ustalić, czy państwo przestrzegało wynikającego z art.2 obowiązku ochrony życia.

Trybunał stwierdził, że obowiązek proceduralny na podstawie art.2 istnieje nadal również w trudnych warunkach bezpieczeństwa, w tym w kontekście zbrojnego konfliktu. Jasne jest, że gdy do śmierci, która ma być przedmiotem śledztwa na podstawie art.2, dochodzi w okolicznościach powszechnej przemocy, zbrojnego konfliktu albo powstania, śledczy mogą natrafić na przeszkody oraz – jak zauważył specjalny sprawozdawca ONZ – konkretne ograniczenia mogą zmusić do posłużenia się mniej skutecznymi środkami śledczymi albo spowodować jego opóźnienie. Z obowiązku ochrony życia wynika jednak, że – nawet w trudnych warunkach bezpieczeństwa – muszą być podjęte wszystkie rozsądne kroki, aby zapewnić przeprowadzenie skutecznego i niezależnego śledztwa w sprawie zarzuconych naruszeń prawa do życia.

Ocena, jaka forma śledztwa spełnia cele art.2, może różnić się w zależności od okoliczności. Niezależnie od przyjętego sposobu władze muszą działać z własnej inicjatywy po dowiedzeniu się o zdarzeniu. Nie mogą tego pozostawiać inicjatywie krewnych żądając od nich wniesienia formalnej skargi albo przyjęcia na siebie prowadzenia wszelkich procedur śledczych. Postępowania cywilne - które są podejmowane z inicjatywy krewnych - i które nie obejmują ustalania czy ukarania sprawcy - nie mogą być brane pod uwagę przy ocenie, czy państwo przestrzegало swoich obowiązków proceduralnych na podstawie art.2 Konwencji. Poza tym, obowiązek proceduralny państwa na podstawie art.2 nie może być spełniony wyłącznie przez przyznanie odszkodowania.

Śledztwo musi być skuteczne w tym sensie, że musi umożliwiać doprowadzenie do ustalenia, czy użyta siła była w danych okolicznościach usprawiedliwiona oraz identyfikacji i ukarania osób odpowiedzialnych. Nie jest to obowiązek rezultatu ale właściwych środków. Władze muszą podejmować dostępne rozsądne kroki dla zabezpieczenia dowodów zdarzenia, w tym m.in. zeznań naocznych świadków, dowodów rzeczowych oraz w razie potrzeby, sekcji zwłok, która zapewnia pełny i dokładny zapis obrażeń i obiektywną analizę ustaleń klinicznych, w tym przyczyny śmierci. Wszelkie braki śledztwa, które obniżają możliwość ustalenia przyczyny śmierci albo osób odpowiedzialnych rodzą ryzyko niespełnienia tego standardu.

Skuteczność śledztwa w sprawie rzekomego bezprawnego pozbawienia życia przez funkcjonariuszy państwa wymaga, aby osoby odpowiedzialne za nie i je prowadzące były niezależne od zamieszanych w zdarzenia. Oznacza to nie tylko wymóg braku powiązania hierarchicznego albo instytucjonalnego, ale również praktycznej niezależności. Wymóg szybkości i rozsądnej pilności jest w tym kontekście dorozumiany. Chociaż w szczególnej sytuacji mogą istnieć przeszkody albo trudności uniemożliwiające postępy śledztwa, szybka reakcja władz przez podjęcie śledztwa w sprawie użycia śmiertelnej siły może być ogólnie uważana za istotną dla zachowania publicznego zaufania do przywiązania władz do rządów prawa i zapobiegania wszelkim znamionom zmyślenia albo tolerancji dla działań nielegalnych. Z tych samych powodów musi istnieć wystarczająca kontrola publiczna śledztwa albo jego rezultatów, aby zapewnić odpowiedzialność w praktyce i w teorii. Stopień takiej kontroli może znacznie różnić się w zależności od sprawy. Zawsze jednak krewny ofiary musi mieć możliwość udziału w postępowaniu w stopniu koniecznym dla zabezpieczenia jego uprawnionych interesów.

Trybunał wziął za punkt wyjścia praktyczne problemy dla organów śledczych wynikające z faktu, że Wielka Brytania była Władzą Okupacyjną w obcym i wrogim regionie bezpośrednio po inwazji i wojnie. Obejmowały one rozpad infrastruktury cywilnej prowadzący m.in. do braku lokalnych lekarzy sądowych i miejsc, w których można przeprowadzić sekcję zwłok; skalę językowego i kulturowego braku porozumienia między okupantami i lokalną ludnością; brak bezpieczeństwa towarzyszący wszelkim działaniom w Iraku w owym czasie. W takich okolicznościach obowiązek proceduralny na podstawie art.2 należy oceniać realistycznie, z uwzględnieniem specyficznych problemów, z jakimi stykali się śledczy.

Fakt, że Wielka Brytania była okupantem, również powodował, że dla skuteczności śledztwa w związku z działaniami żołnierzy brytyjskich szczególnie ważne było, aby organ śledczy był w samej istocie oraz był postrzegany jako operacyjnie niezależny od wojskowego łańcucha dowodzenia.

Kwestia ta nie wchodziła w grę w przypadku skarżących nr 1, 2 i 4, których krewni zostali zabici przez żołnierzy brytyjskich, których tożsamość była znana. W tych przypadkach pozostało zbadać, czy żołnierze zawsze strzelali zgodnie z regulaminem. Jeśli chodzi o skarżącego nr 3, art.2 wymagał śledztwa w celu ustalenia okoliczności oddania strzałów, w tym czy odpowiednie kroki zostały podjęte dla ochrony znajdujących się w pobliżu cywilów. Jeśli chodzi o syna skarżącego nr 5, chociaż Trybunał nie otrzymał dokumentów z sądu wojskowego, wydaje się, że panowała zgoda, iż zmarł on na skutek utonięcia. Należało ustalić, czy żołnierze brytyjscy bili – jak się zarzuca – chłopca i zmusili go do tego, że znalazł się w wodzie. W każdym przypadku szczególnie ważne były zeznania naocznych świadków. Istotne było więc, aby jak najszybciej po tych wydarzeniach świadkowie wojskowi, a w szczególności rzekomi sprawcy, zostali przesłuchani przez biegłego i w pełni niezależnego śledczego. Podobnie, należało podjąć wszelkie wysiłki, aby ustalić irackich naocznych świadków i przekonać ich, że nie narażą się na ryzyko godząc się na złożenie zeznań, które będą traktowane poważnie i rozpatrzone bez zwłoki.

Śledztwa dotyczące krewnych pierwszych trzech skarżących wyraźnie odbiegały od wymagań art.2 w sytuacji, gdy procedura śledcza pozostawała całkowicie w łańcuchu dowodzenia i była ograniczona do zebrania oświadczeń zamieszanych żołnierzy. Rząd zgodził się z tym wnioskiem.

Jeśli chodzi o innych skarżących, chociaż toczyło się śledztwo w sprawie śmierci brata skarżącego nr 4 oraz syna skarżącego nr 5, Trybunał nie uważał, aby to wystarczało do spełnienia wymagań art.2. To prawda, że Królewska Policja Wojskowa w tym jej Specjalny Wydział Śledczy (SIB), miała osobny łańcuch dowodzenia od żołnierzy liniowych, w sprawie których miał on prowadzić śledztwo. Sądy krajowe zauważyły jednak, że nie był on w owym czasie operacyjnie niezależny. Generalnie do dowódcy jednostki zamieszanej w zdarzenie należała decyzja, czy SIB powinien podjąć czynności. Jeśli SIB zdecydował z własnej inicjatywy o wszczęciu śledztwa, mogło ono być umorzone na żądanie dowódcy, jak na to wskazywał przypadek skarżącego nr 4. Raport SIB był wysyłany do dowódcy, który decydował, czy sprawę skierować do prokuratora.

Trybunał uważał, iż fakt, że SIB nie mógł swobodnie i samodzielnie decydować, kiedy wszcząć i zakończyć śledztwo i nie odpowiadał w pierwszej kolejności przed prokuratorem wojskowym ale przed dowódcą, oznaczał, że nie mógł być uważany za wystarczająco niezależny od żołnierzy zamieszanych w zdarzenia.

Z tego wynikało, że początkowe śledztwo w sprawie zastrzelenia brata skarżącego nr 4 było wadliwe z powodu braku niezależności oficerów SIB. W początkowej fazie śledztwa zebrano materiał z miejsca oddania strzałów i odebrano zeznania od żołnierzy, którzy byli tam obecni. Jednak S. – żołnierz, który strzelał, nie został przesłuchany przez śledczych w tej fazie. SIB przesłuchał, jak się wydaje, czterech świadków irackich, wśród nich być może również sąsiadów, którzy – według skarżącego – byli świadkami oddania strzałów, nie odbierając jednak od nich formalnych zeznań. W każdym razie w rezultacie braku niezależności śledztwo zostało umorzone, chociaż czynności śledcze nie zostały jeszcze zakończone. Wznowiono je ok. dziewięć miesięcy później i jak się wydaje, w tym stadium przeprowadzono badania kryminalistyczne materiału dowodowego zebranego na miejscu zdarzenia, w tym fragmentów pocisków i samochodu. Raport SIB został przesłany dowódcy, który postanowił przekazać sprawę Prokuratorowi Armii. Prokuratorzy odebrali zeznania od żołnierzy, którzy byli świadkami zdarzenia i zdecydowali, że nie było dowodów na to, iż S. nie działał w obronie koniecznej. Tak więc, jak wcześniej stwierdzono, istotne znaczenie miały zeznania naocznych świadków, bo przyczyna śmierci nie była w tym przypadku przedmiotem sporu. Zdaniem Trybunału fakty takie, jak doprowadzenie do upływu długiego okresu zanim S. został przesłuchany na temat tego zdarzenia, w połączeniu ze zwłoką z przesłuchaniem przez w pełni niezależnego śledczego innych świadków wojskowych, rodziły podwyższone ryzyko złego wpływu na dowody, które utraciły już wiarygodność w momencie, kiedy prokurator miał podjąć się ich oceny. Poza tym, nie wydaje się, aby jakiś niezależny śledczy przesłuchał wspomnianych wcześniej sąsiadów irackich, o których skarżący wspominał jako o naocznych świadkach oddania strzałów.

Nie było dowodów, że dowódcy usiłowali interweniować w śledztwie w sprawie śmierci syna skarżącego nr 5, Trybunał uważał jednak, że śledczy SIB nie byli z wcześniej wskazanych względów niezależni. Poza tym, rząd nie wyjaśnił długiego okresu zwłoki między śmiercią i przekazaniem sprawy sądowi wojskowemu. Wydaje się, że zwłoka ta poważnie osłabiła skuteczność śledztwa, tym bardziej, że niektórych oskarżonych żołnierzy nie zdołano odnaleźć.

W szczególnych okolicznościach tej sprawy wąski zakres postępowania karnego przeciwko oskarżonym żołnierzom nie mógł spełniać wymagań art.2. Istniały - przynajmniej z pierwszej ręki - dowody, że nieletni syn skarżącego został zatrzymany przez żołnierzy brytyjskich, którzy pomagali policji irackiej w zwalczaniu grabieży. W rezultacie maltretowania go przez żołnierzy utopił się. W tych okolicznościach art.2 wymagał niezależnego zbadania, dostępnego dla rodziny ofiary i opinii publicznej, kwestii bardziej ogólnych dotyczących odpowiedzialności państwa za śmierć, w tym instrukcji, szkolenia i nadzoru nad żołnierzami wykonującymi takie zadania bezpośrednio po inwazji.

Z tych względów Trybunał uważał, że w przypadku skarżącego nr 5 proceduralny obowiązek na podstawie art.2 nie został spełniony. Otrzymał on znaczną kwotę jako zaspokojenie jego roszczenia cywilnego wraz z przyznaniem odpowiedzialności armii nigdy jednak nie było pełnego i niezależnego śledztwa w sprawie okoliczności śmierci jego syna. Z tego wynikało, że mógł on nadal uważać się za pokrzywdzonego w rozumieniu art.34 Konwencji.

Inaczej było w przypadku śmierci syna skarżącego nr 6, w której pełne publiczne dochodzenie jest bliskie zakończenia. W tej sytuacji skarżący ten zgodził się, iż nie jest pokrzywdzony naruszeniem proceduralnego obowiązku wynikającego z art.2 Konwencji. Trybunał zaakceptował więc w jego przypadku zastrzeżenie rządu i orzekł naruszenie obowiązku proceduralnego na podstawie art.2 Konwencji jedynie w stosunku do pierwszych pięciu skarżących (jednogłośnie).

Wielka Brytania musi zapłacić każdemu z tych skarżących po 17 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz wszystkim im łącznie 50 tys. euro jako zwrot kosztów i wydatków.

Uwagi:

Interwencje zbrojne podejmowane przez państwa Konwencji zmuszają Trybunał do interpretacji granic jurysdykcji i w rezultacie odpowiedzialności państw w związku z przyjętymi przez nie zobowiązaniami na jej podstawie. Orzeczenie to stanowi najpełniejsze podsumowanie i rozwinięcie jego interpretacji w tej materii. Wynika z niego m.in. iż można uznać, że w przypadku okupacji terytorium innego państwa przez siły zbrojne państwa Konwencji państwo to należy zasadniczo uważać za odpowiedzialne za naruszenia jej standardów na okupowanym terytorium. Stąd odpowiedzialność Wielkiej Brytanii za przypadki śmierci, których dotyczyła ta skarga.

Niezwykle ważny pogląd Trybunał wyraził w kwestii wymaganego śledztwa w każdym przypadku podejrzonej śmierci. Obowiązek ten jest tak istotny, że nie zwalnia z niego władz nawet trudna sytuacja pod względem bezpieczeństwa, trwający zbrojny konflikt. Oczywiście, w takich warunkach należy liczyć się z dużymi trudnościami i przeszkodami w prowadzeniu śledztwa, ale nawet wtedy oczekuje się od władz podjęcia wszystkich rozsądnych w danych okolicznościach działań śledczych.